

Rodney B. Douglas

Arystotelesowska koncepcja komunikacji retorycznej

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 68/1, 203-210

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RODNEY B. DOUGLASS

ARYSTOTELESOWSKA KONCEPCJA KOMUNIKACJI RETORYCZNEJ

Wydaje się, że możliwości i ograniczenia retorycznego komunikowania mogą być najlepiej ukazane poprzez: 1) zbadanie zjawisk stanowiących istotę procesu retorycznego komunikowania oraz: 2) zbadanie socjopsychologicznych czynników i skutków ich działania występujących na różnych etapach tego procesu. Pierwsze z tych przedsięwzięć wymaga krytycznej postawy w stosunku do istniejących już głównych koncepcji procesu retorycznego, drugie zaś — systematycznego stosowania dostępnej wiedzy dla wyjaśnienia czynników i rezultatów ich działania stanowiących o aktywności procesów retorycznych.

W tym szkicu zajmę się pierwszym problemem i będę dowodził, że Arystotelesowskie rozumienie retorycznego komunikowania należy do tych najlepszych koncepcji, na których może być zbudowana nowoczesna teoria komunikacji retorycznej. Mówiąc o „rozumieniu”, mam na myśli podejście do analizy i interpretacji zjawisk. W artykule tym skoncentruję się na elementach tworzących Arystotelesowską koncepcję oraz na potrzebie tego rodzaju ujęć, istniejącej w obecnym stanie badań nad retoryką.

I

Jak wiadomo, Arystotelesowska koncepcja retorycznego komunikowania zakłada istnienie specyficznie ludzkiej zdolności przyswajania i stosowania środków argumentacji i wpływania na ludzi, którzy znajdują się w oddziałujących wzajemnie na siebie układach. Arystotelesowskie ujęcie zostaje następnie zacieśnione do głównych ustnych form takiego oddziaływania, w którym celem retorycznej komunikacji jest próba wpływu na postawy i oceny określonych osób.

Na ogół we współczesnej literaturze na ten temat Arystotelesowskie ujęcie zasadniczych elementów tego rodzaju komunikacji sprowadza się

[Rodney B. Douglass — wykładowca na uniwersytecie w Maine, Orono. Przekład według: R. B. Douglass, *An Aristotelian Orientation to Rhetorical Communication*. „Philosophy and Rhetoric” 7 (1974), nr 2, s. 80—88.]

do wyróżniania mówcy, słuchacza, przemówienia i jakiejś kategorii łączącej te trzy czynniki ze sobą. W obecnie używanej terminologii pojęcia te są raczej statyczne. Natomiast Arystotelesowska konceptualizacja komunikacji retorycznej zakłada, że komunikacja ta stanowi proces¹. J. H. Randall jr. stwierdza, że analiza Arystotelesowska

szuka czynników i struktur możliwych do wyróżnienia w badanym temacie, ale zawsze traktuje je w aspekcie ich funkcji w kontekście tego tematu².

W istocie swej podejście Arystotelesowskie prowadzi nas do traktowania komunikacji retorycznej jako procesu funkcjonalnego, uwarunkowanego oddziałującymi wzajemnie na siebie poprzez swe wypowiedzi osobami, w ramach szerszego kontekstu uwarunkowań. Taki sposób ujęcia zakłada następujące właściwości retorycznego komunikowania:

1. Proces retoryczny ma charakter *humanistyczny*. Twierząc to, nie mam zamiaru spierać się, czy Arystoteles był humanistą, ani też czy Arystotelesowska koncepcja stanowi jakiś rodzaj humanizmu. Utrzymuję natomiast, że po pierwsze, Arystoteles pojmował retoryczne komunikowanie jako aktywność specyficznie ludzką; wydaje się, że w Arystotelesowskich analizach komunikacji słownej terminy „retoryczny” i „humanistyczny” są zasadniczo równoznaczne. Po drugie, według Arystotelesa podstawowym zagadnieniem retoryki teoretycznej i praktycznej była obserwacja i interpretacja *humanistycznego* charakteru komunikacji słownej. Według W.M.A. Grimaldiego „tematem Arystotelesowskiego traktatu o retoryce jest właściwie analiza istoty wszelkiego typu przemówień”³. Reasumując, Arystotelesowska koncepcja retorycznego komunikowania ani nie wykracza poza, ani nie zawęża się do zauważalnych granic humanistycznych aktów komunikowania⁴.

2. Proces retoryczny ma charakter *interakcyjny* [*interactive*]. Jak sugerowano powyżej, analiza Arystotelesowska nie odznacza się redukcjonizmem, nie zakłada, że komunikację retoryczną da się sprowadzić do zbioru podstawowych elementów, z których można by „rekonstruować” proces. W Arystotelesowskich badaniach nad retoryką punktem wyjścia raczej niż punktem docelowym są podstawowe elementy istniejące obiektywnie w każdym ludzkim wydarzeniu [*event*] komunikacyjnym⁵. Istotna natura każdego elementu uwidacznia się w jego wzajemnych relacjach ze wszystkimi pozostałymi elementami. Sam proces ko-

¹ Zob. L. W. Rosenfield, *Aristotle and the Information Theory* (nie opublikowana rozprawa doktorska, Cornell University, 1963). — J. H. Randall Jr., *Aristotle*. New York 1960, s. 297. — G. R. G. Mure, *Aristotle*. New York 1964, s. 7.

² Randall, *op. cit.*, s. 298.

³ W. M. A. Grimaldi, *Studies in the Philosophy of Aristotle's Rhetoric*, „Journal of Classical Philology” 1972, s. 1.

⁴ *Ibidem*, s. 2—6.

⁵ Randall, *op. cit.*, s. 297—298.

munikowania ma postać zintegrowaną, a ożywiające go siły występują jako funkcjonalnie od siebie zależne ⁶.

3. Proces retoryczny jest uwarunkowany sytuacyjnie. Dla Arystotelesa jest on nieodłączny od sytuacji, w której zachodzi, i nie może „być” ani „stać się” w oderwaniu od humanistycznego kontekstu stanowiącego jego naturalne uwarunkowanie. Komunikacja retoryczna może być właściwie rozumiana tylko jako układ sytuacyjny powiązanych ze sobą elementów. Krótko mówiąc, od Arystotelesa komunikację retoryczną pojmuje się jako komunikację zawierającą sytuacyjnie uzasadnione elementy i wzorce socjopsychologicznych bodźców, wzajemnych oddziaływań i wpływów.

4. Proces retoryczny odznacza się dynamicznością. Dynamizm ten jest głównym elementem w Arystotelesowskim rozumieniu procesu. Po pierwsze, sytuacyjny układ wzajemnie powiązanych ze sobą elementów rozpatrywany jest jako postępujący naprzód, przejściowy i nieuchwytny; jako układ, który stale rozwija się, zmienia i przekształca ⁷. Po drugie, według Arystotelesa bodźce, wzajemne oddziaływania i wpływy, które razem tworzą proces retorycznego komunikowania, a) ani nie są niezmiennie, b) ani nie zawierają pojęć nośników aktywności ⁸. Raczej —

Každy przedmiot zawiera zbiór aktywnych impulsów zdolnych spowodować zmianę innych przedmiotów, a także zbiór tych sprzyjających bodźców, które pozwalają mu na przyjęcie lub nieprzyjęcie zmiany w określonych okolicznościach ⁹.

5. Proces retoryczny charakteryzuje się perswazyjnością. Przyjmując Arystotelesowską koncepcję retorycznego komunikowania,

[trzeba być] świadomym faktu, że osoba mówi do drugiej osoby, do kogoś „innego”, kto waha się między zachowaniem swych właściwości a ich prawdopodobną utratą, mogącą nastąpić podczas zwiększania porozumienia z osobą mówiącą ¹⁰.

Arystotelik zakłada, że proces retoryczny jest równocześnie personalny (cała osobowość jest tu zaangażowana i każda osoba postępuje zgodnie z poczuciem własnego ja) i interpersonalny (każda osoba i konsekwentnie każde „ja” dopuszcza pewien stopień współzależności od innych osób, innych „ja”). Z tego względu komunikacja retoryczna jest ze swej istoty perswazyjna. Co więcej, perswazja jest realizacją dynamicznego stanu

⁶ Aristotle, *Rhetoric*. W. Rhys Roberts transl. New York 1954, 1356a, s. 24—25. — Randall, *op. cit.* — Rosenfield, *op. cit.*, s. 85—86.

⁷ Zob. L. W. Rosenfield, *Rhetorical Criticism and an Aristotelian Notion of Process*. „Speech Monographs” 33 (1966), March, s. 1—16. Zob. też Mure, *op. cit.*

⁸ *Ibidem*, s. 6—7.

⁹ *Ibidem*, s. 6.

¹⁰ Grimaldi, *op. cit.*, s. 6.

zgodności, pokrewieństwa, lub inaczej, harmonii istniejącej między poszczególnymi osobami. Krótko:

w systemie myślowym Arystotelesa perswazję ujmuje się jako rozwiązanie dynamicznego braku równowagi (pomiędzy osobami), w którym możliwości i gotowość mówcy, temat i słuchacz są wzajemnie na siebie oddziałującymi i integrującymi całość układu czynnikami¹¹.

6. Proces retoryczny ma charakter socjopsychologiczny. Używam tutaj terminu „socjopsychologiczny” w specjalnym znaczeniu. Według Arystotelesa perswazja zawiera czynnik społeczny („socio”), csobisty („psycho”) i intelektualny („logical”)¹². Innymi słowy, charakter perswazyjny każdego zjawiska retorycznego ujawnia się w trzech wzajemnie powiązanych ze sobą aspektach: 1) narzucając określone formy związku społeczno-sytuacyjnego, 2) sugerując jakieś sformułowanie (lub „obraz”) ja-mówiącego oraz 3) wprowadzając określoną postawę wobec świata zewnętrznego, jakiś kształt tego, co było, jest lub ma być. Pojęcie „socjopsychologiczny” oznacza, że powyższe aspekty perswazji muszą się uzupełniać i ściśle ze sobą współdziałać. Sugeruję tu, że w Arystotelesowskiej koncepcji retorycznego komunikowania *ethos*, *pathos* i *logos* funkcjonują jako wzajemnie od siebie uzależnione, a połączone ze sobą — tworzą istotę zjawiska perswazji w jej praktycznym aspekcie¹³.

7. Proces retoryczny ma charakter uzasadniający [*deliberative*]. Rozpatrywane z Arystotelesowskiego punktu widzenia retoryczne komunikowanie

stwarza atmosferę, w której każdy temat może być poddany dyskusji i rozprawie. Ponadto, obejmuje ono wszystkie te aspekty danego tematu, które mogą być wyrażone słowami i są niezbędne dla jego zrozumienia i odbioru przez inną osobę¹⁴.

Punktem centralnym Arystotelesowskiego ujęcia komunikacji retorycznej jest pojęcie „argumentu” jako wzajemnej interakcji dyskutujących osób¹⁵. To znaczy, że Arystotelesowskie pojęcie retorycznego argumentowania nie może być rozumiane jako powszechnie przyjęte znaczenie słowa „argument” lub „argumentacja” — znaczenie podległe formalizacji i rygorowi logicznemu; retoryczne argumentowanie nie było dla Arystotelesa formalne, proces zaś dyskusowania nie był „logiką” dowodzenia ani nawet dialektyki. Dlatego używam terminu „uzasadniający” [*deliberative*] dla zasugerowania socjopsychologicznego, argumentowania o charakterze perswazji. Dla Arystotelesa istotą retorycznej

¹¹ Rosenfield, *Rhetorical Criticism* [...], s. 9.

¹² Aristotle, *op. cit.*, 1356a, s. 24—25. — Grimaldi, *op. cit.*, s. 16—17.

¹³ Rosenfield, *Rhetorical Criticism* [...], s. 9.

¹⁴ Grimaldi, *op. cit.*, s. 2—3.

¹⁵ Zob. dokonane przez Arystotelesa omówienie „entymematu” lub „retorycznej dedukcji” i „przykład” lub „retoryczna indukcja” (*op. cit.*, 1354a, s. 19—20; 1356b, s. 26—27).

komunikacji było to, że można ją charakteryzować jako „zbiór czynników oddziałujących na siebie, utrzymujących tezy i wyrażających oceny”¹⁶. Najbardziej podstawową jednostką analizy w procesie retorycznego komunikowania jest osoba uczestnicząca w dyskusji w sposób świadomy i z wyrachowaniem¹⁷. Dla Arystotelesa podstawowym paradygmatem komunikacji retorycznej był twierdząco-oceniający charakter relacji zachodzącej pomiędzy osobami faktycznie lub pozornie uzasadniającymi swe racje¹⁸.

Interpretacje te dowodzą, że w arystotelesowsko zorientowanych badaniach retoryki komunikacja retoryczna traktowana jest jako proces funkcjonalny, humanistycznie interakcyjny, proces uwarunkowany sytuacyjnie, dynamiczny, perswazyjny, socjopsychologiczny i uzasadniający. Nie uważam, że powyższa teza lub jej rozwinięcie jest jedyną właściwą interpretacją puścizny Arystotelesa, ale sformułowanie wydaje mi się rozsądne i trudne do podważenia, a jego słuszność potwierdzają rezultaty najnowszych badań nad dziełem Arystotelesa.

II

Czy istnieje potrzeba teorii komunikacji retorycznej, która byłaby stworzona na opisaną wyżej podstawie? A oto wypowiedź Randalla na ten temat:

Badacze są zwykle przede wszystkim zafascynowani scholastycznym Arystotelesem; zwracają uwagę raczej na logiczną strukturę jego myśli niż funkcjonalną podstawę jego logiki. Uchodzi natomiast ich zainteresowania fakt, że filozofia Arystotelesa nie jest systemem, lecz określonym nastawieniem [*spirit*], metodą, intelektualną techniką. Znajdują u Arystotelesa inny możliwy świat. Ale nie dostrzegają podstawowego i kontrolującego przeświadczenia Arystotelesa, że musimy rozumieć świat rzeczywisty, świat, który odkrywamy i w którym musimy pracować. (...) Badacze ci nie dostrzegają podstawowej idei Arystotelesa, że mądrość to umiejętność postępowania nie z tym, co może być, lecz z tym, co istnieje rzeczywiście¹⁹.

Sądzę, że nawet pobieżny przegląd współczesnych prac o komunikacji retorycznej potwierdziłby uwagi Randalla. Przegląd ten ukazałby zain-

¹⁶ C. C. Arnold, *The Content of Spoken Discourse*. 1 (nie opublikowany rękopis), s. 7.

¹⁷ Zob. C. C. Arnold, *Oral Rhetoric, Rhetoric and Literature*. „Philosophy and Rhetoric” 1 (1968), Fall, s. 202—204. Arnold wyjaśnia warunki osobistego udziału i zaangażowania, które chciałbym tu przyjąć.

¹⁸ Zob. Grimaldi, *op. cit.* Twierdzenie, które tu wypowiadam, jest zasadniczą tezą pracy Grimaldiego o *Retoryce* Arystotelesa. Zob. też L. F. Bitzer, *Aristotle's Entymeme Revisited*. „Quarterly Journal of Speech” 45 (1959), December, s. 399—408. — G. A. Hauser, *The Example in Aristotle's Rhetoric: Bifurcation or Contradiction?* „Philosophy and Rhetoric” 1 (1968), Spring, s. 78—90.

¹⁹ Randall, *op. cit.*, s. 244—245.

teresowanie badaczy tym, jak zapanować [control] nad sposobem posługiwania się przez ludzi komunikowaniem retorycznym, jak przewidywać efekty wypowiedzi retorycznej, jak budować wypowiedzi retoryczne według z góry wyznaczonych wzorców efektywności, logiki, etyki lub po prostu tego, co powinno być.

Koncepcja Arystotelesowska rozpatruje coś całkiem odmiennego niż takie aspekty komunikacji retorycznej, jak panowanie [control] nad jej przebiegiem, prosty sukces lub zespół przepisów. Zmierza ona do swobodnego rozumienia procesów retorycznego komunikowania, usiłuje ujrzeć je takimi, jakimi są one rzeczywiście, do uchwycenia tego, co określa ich naturę — i z tych rozważań wyprowadzić opis właściwej człowiekowi umiejętności radzenia sobie z retorycznym doświadczeniem.

Natomiast w przeciwieństwie do tego współczesne badania nad retoryką koncentrują się na tym, co zapewnia sukces lub panowanie, i na sposobach uczynienia czegoś przekonującym. Jednakże wielu badaczy (jak np. H. W. Johnstone jr.) starannie rozgranicza ryzykowne wysiłki mające na celu uzyskanie wpływu argumentacyjnego od pozbawionych tego ryzyka wysiłków dla uzyskania „skutecznego panowania” nad wypowiedzią retoryczną²⁰. Sam Arystoteles starał się odróżnić zwykły sukces od możliwych celów i przedmiotów komunikacji retorycznej²¹.

Różnica między podejściem arystotelesowskim a niearystotelesowskim wyraża się też w sposobach, w jakich współcześni badacze interpretują to, co Arystoteles nazwał „sposobami perswazji”: *ethos*, *pathos* i *logos*. Wielu badaczy używa tych powszechnie znanych terminów lub ich tłumaczeń w niearystotelesowski sposób. Po pierwsze, pojęcia te traktują oni często tak, jakby odnosiły się do ujęć przyczynowych lub nośników w mowie samej, zapewniających perswazję i (lub) zdolność przekonywania. A tymczasem Arystoteles omawiał te zjawiska jako socjopsychologiczne sposoby realizacji procesu przekonywania²². Po drugie, *ethos*, *pathos* i *logos* traktują oni często jako określone techniki, przynoszące oddzielne i wyodrębnione elementy, które mogą być wykorzystane, oraz jako krytycznie postrzegalne „rzeczy”, które doprowadzone do końca przestają już pełnić funkcję sterowanych bodźców. Krótko mówiąc, *ethos*, *pathos* i *logos* są traktowane jako kategorie zarówno „przyczynowe”, jak i „skutkowe”. Jednakże Arystoteles wyobrażał sobie *ethos*, *pathos* i *logos* jako funkcjonalnie wzajemnie od siebie zależne, socjopsychologiczne „siły” stale występujące w międzyosobowym pobudzaniu i wpływie²³.

²⁰ Zob. H. W. Johnstone Jr., *Some Reflections on Argumentation*. W: *Philosophy, Rhetoric and Argumentation*. Natanson and Johnstone eds. University Park, 1965.

²¹ Aristotle, *op. cit.*, 1355a—b, s. 22—24; 1356a, s. 25; 1356b—1357a, s. 27.

²² *Ibidem*, 1356a, s. 24—25. — Rosenfield, *Rhetorical Criticism [...]*, s. 9.

²³ *Ibidem*. Zob. też Rosenfield, *Rhetorical Criticism [...]*, s. 16.

Sądzę, że istnieją istotne ograniczenia w zarysowanych wyżej współczesnych poglądach. W związku z tym uważam za potencjalnie korzystne przyjęcie Arystotelesowskiej koncepcji komunikacji retorycznej.

Skrupulatne badanie dających się regularnie przewidzieć przyczynowo-skutkowych relacji albo rzekomo niezawodnych technik postępowania może odwieść badacza od rozpatrywania prawdziwych możliwości retorycznego komunikowania. Może ono też zaciemnić podstawowe problemy, z którymi stykają się osoby znajdujące się w sytuacjach wymagających elementu perswazji. Poszukiwanie bezpośrednich związków przyczynowych lub skutecznych technik postępowania może w najlepszym razie doprowadzić do wyjaśnienia technik przynoszących efekty tylko w stosunku do osób wyjątkowo podatnych na perswazję. W najgorszym razie, pojmowanie retorycznego komunikowania jako osiągnięcia swoistych efektów poprzez użycie swoistych technik może wprowadzić w błąd. Taki bowiem pogląd zakłada, że: 1) różnice między stopniami perswazji lub perswazyjności są łatwo widoczne, 2) dostępne mówcom konwencje retorycznego komunikowania są stosunkowo nieliczne, a ich wzajemne powiązania są łatwe do przewidzenia, i 3) ludzkie akty komunikacji są względnie łatwe do opisanego i analizy. Każdy „techniczny” pogląd na retoryczne komunikowanie zmierza do zastosowania tych ograniczonych i samoograniczających się ujęć rzeczywistości retorycznie komunikacyjnego działania²⁴.

Natomiast jeśli sądzimy, że komunikowanie retoryczne jest procesem socjopsychologicznym zależnym od wyborów uwarunkowanych przez ludzkie bodźce, wzajemne oddziaływania i wpływy, to możemy przyznać, że retoryczne doświadczenie jest tylko częściowo poznawalne i nigdy nie daje się całkowicie przewidzieć. Nasza uwaga kieruje się wtedy na łatwiejsze do wykonania, choć może mniej zadowalające, zadanie wyjaśniania aktów komunikacji poprzez przewidywanie ich przypuszczalnego przebiegu²⁵.

Przydatność Arystotelesowskiej koncepcji retorycznego komunikowania wykazują w sposób wyjątkowo wyraźny badania ogłoszone przez niżej podpisanego i C. C. Arnold. Nasze badania sprawdziły różne rozpozyczne metody opisu tekstowego pod kątem ich praktycznej użyteczności w studiach nad retoryką. A oto uogólniony wniosek z tych badań:

Zarówno pozytywne, jak i negatywne wyniki przeprowadzonych testów przemawiają za reorientacją tekstowych badań [*textual criticism*] nad retoryką. Teoretycznie oraz na podstawie zebranych przez nas dowodów twierdzimy, że opisowe i eksperymentalne studia nad stylistyką i „logiką” reto-

²⁴ Gdyby pozwalało na to miejsce, wypadałoby tu wystąpić z argumentami przeciwko podejściom pluralistycznym, które uważam za „techniczne” analizy komunikowania retorycznego. Lepiej będzie jednakże pozostawić ten problem na inną okazję, może dla innego autora.

²⁵ Rosenfield, *Rhetorical Criticism [...]*, s. 8, 16. — Grimaldi, *op. cit.*, s. 3—5.

ryki powinny koncentrować się na wyjaśnianiu, w jaki sposób mówca domaga się uznania „żądań” i „dyrektyw” raczej poprzez wypowiedź niż w tej wypowiedzi; na tym, jakie formy retoryczne tworzy konkretna wypowiedź u odbiorców i w jaki sposób to się dzieje. Istniejące już formy retoryczne są przetwarzane przez ich użytkowników, dlatego też opisy użyteczne dla badań retorycznych muszą określić, w jaki sposób gotowa retoryka kieruje i steruje wypowiedź retoryczną tworzoną na żywo²⁶.

W tej koncepcji Arystotelesa wypowiedź retoryczna funkcjonuje jako tylko jeden złożony element dynamicznego układu składającego się ze świadomie tworzącego nadawcy oraz świadomie odtwarzającej tę wypowiedź i wpływającej na siebie samą osoby, do której perswazja jest skierowana. Te ostatnie funkcjonują jako niezależne, samowystarczalne systemy „przyczynowo-skutkowe” — niepowtarzalne, nieuchwytnie i niemożliwe do przewidzenia.

III

W szkicu tym próbowałem opisać we współczesnych kategoriach Arystotelesowską koncepcję retorycznego komunikowania. Uzasadniłem, że taka koncepcja 1) przedstawia komunikację retoryczną jako komunikację, w obrębie której poszczególne osoby znajdują się w toku interakcji, uwzględniającej uzasadnienia; 2) widzi komunikację retoryczną jako złożony proces, który należy rozumieć funkcjonalnie; 3) zastrzega się, że proces ten jest uwarunkowany przez sytuację ludzką, dynamiczny i interakcyjny; 4) rozpatruje ten proces jako perswazyjny i socjopsychologiczny; 5) przedstawia uzasadniający i dowodząco-oceniający układ elementów jako podstawowy paradygmat jego realizacji. W świetle ostatnich badań nad Arystotelesem taka interpretacja wydaje się słuszna i możliwa do obrony.

Próbowałem też wskazać na potrzebę koncepcji komunikowania retorycznego zgodnej z podejściem Arystotelesa. Zasugerowałem, że: 1) współczesne prace o perswazji wskazują, iż powszechnie przyjęte teorie nie są Arystotelesowskie w sensie, który tu zarysowałem; 2) istnieją podstawowe ograniczenia obiegowych „technicznych” analiz procesu retorycznego; 3) współczesna teoria oparta na podejściu Arystotelesowskim byłaby wiarygodna i użyteczna.

Przełożył Wiesław Krajka

²⁶ R. B. Douglass, C. C. Arnold, *On Analysis of Logos: A Methodological Inquiry*. „Quarterly Journal of Speech” 56 (1970), February, s. 32.